

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 29 Grudnia — Piątek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Z dniem 31 Grudnia kończy się prenumerata kwartalna na Jutrzenkę. PP. Prenumeratorowie osobiwie z prowincyi raczą się wcześniej zgłaszać. Warunki przedpłaty pozostają też same.

Kraków 28 Grudnia.

Po dwóch miesiącach niewątpliwego porządku we Lwowie, zdawało się redaktorom *Gazety powszechnej*, że będą mogli rozpocząć od nowego roku z wód swój polityczny, w ciasnych prawda granicach pałazem dyktatora zakreślonych, ależ przecie niezdołnych wstrzymać pojawu chociaż bladego cienia prawdy. I w rzeczy samej generał Hammerstein raczył zezwolić na wydawanie *Gazety powszechnej* zastrzegając sobie prawo cofnięcia przywileju. Redaktorowie z ostrożnością ludzi widzących nagi sztylet u gardła, wydali dwa numera pełne umiarkowania, przymuszonej wyrozumiałości, koniecznego poważania ludzi i rzeczy najmniej na poważanie zasługujących. Prózne usiłowania i zabiegi! Blade światelko ledwo migające w kolumnach *Gazety powszechnej*, za silne jeszcze było dla słabych oczu generała Hammersteina, który herkulesowskim swoim tchnieniem zadmuchał go heroicznie. Tak więc do nieograniczonego czasu, nie licząc monitora lwowskiego: *Gazety*, pisma z natury swojej bez myśli i ducha, dwa tylko periodyczne pisma polityczne wychodzić będą w stolicy kilkamilionowej prowincyi: *Zoria halicka* w języku ruskim i *Polska*; pierwsze organ nietkniętej stanem oblężenia Świętojurskiej rady, drugie organ równie szczęśliwego Stowarzyszenia Ziemiańskiego. Dwa Towarzystwa znanych patryotycznych zasad i dążeń; dwa pisma, ich organa, znaniej politycznej uczciwości i przywiązania do narodowej sprawy, dwie pary godne żyć przy sobie i szacować się wzajemnie pod zaszczytną dla nich opieką dzisiejszych władz austriackich — otóż i cała puścizna swobód konstytucyjnych biednej zostawionych Galicji!

Będzie się teraz kto dziwił, że deputowani Polscy na sejmie w Kromieryżu nie chcą popierać ministrów zezwalających, a przynajmniej cierpiących podobny stan rzeczy w Galicji? Stowarzyszać się nie wolno, choć konstytucya pozwala, pod karą rozstrzelania; pisać nie wolno, choć konstytucya pozwala, pod karą wysyłki na rekruta do odległych półkół, lub czego gorszego w razie potrzeby. We Lwowie zniesiona gwardya narodowa, rada miejska; uniwersytet niemczony; wszystko co polskie przesładowane, ścigane, uważane i karane jako zbrodnia. I to się dzieje po jednym dopiero stanowczym zwycięstwie w Wiedniu, czegóż spodziewać się mamy po zwycięstwie w Węgrzech i ukończeniu Włoskich kłopotów? Jeśli rząd słaby jeszcze i nieustalony nie lęka się gwałcić u nas już nie mówię wyższych rozleglejszych swobód konstytucyjnych, ale nawet najprostszyc zaręczeń prawa cywilnego, w absolutnych nawet krajach szanowanych, dla tego tylko że słabi jesteśmy lecz zbyt uczciwi i dumni abyśmy udawać mieli miłość dla ludzi którzy niepokazują nam jak okrucieństwo i nienawiść, cóż się dzieć tu będzie, Wielki Boże! jeśli się wszystko po myśli panów ministrów zakończy? Kto czuje dość w sobie odwagi do popierania takiego systematu i takich ludzi, do przyjęcia za to odpowiedzialności przed lu-

dźmi i Bogiem, niech wotuje na ślepo wszystkie prawa i wnioski ciężarne uciskiem i niewolą. Co do nas wolimy w chlubnym towarzystwie naszych zacnych deputowanych pójść na listę demagogów i burzycieli, jak ociążyć nasze sumienie jednym słowem pochwały danej działaniom, za jedyny dla nas owoc, łzy, krew, nędzę i niewolę przynoszącym.

Od kilku miesięcy pod rządem szabli żyjemy; zdawałoby się więc że wszelkiej swobody, wszelkiego politycznego życia pozbawiona Galicja, używa przynajmniej tej grobowej spokojności, tego materialnego bezpieczeństwa, które wielbiciele podobnego stanu rzeczy przedstawiają jako dostateczne wynagrodzenie za wszelki brak umysłowego wyższego życia. Uchowaj Boże! Niby obalony w Marcu rząd, zostawił u nas cały swój przeklęty systemat w całej mocy. Do nienawiści klass przez Metternicha wywołanej, p. Stadion dorzucił łaskawie sztucznie wychodowaną nienawiść szczepową. Cała tutejsza maszynerya rządowa duszą i ciałem do przeszłości przywiązana, bo na jej nadużyciach i gwałtach rosła, żyła i tyła, niepomija żadnej sposobności do utrzymania i wzmocnienia sztucznych nienawiści między ziemi jedną mieszkańcami wywołanych. Znale są dobrze po Galicji liczne proklamacye i odezwy wzywające odurzonych wieśniaków do pilnej bacności na działania właścicieli, przypominające w zupełności postępowanie urzędników z 1846 r. Trudno dziś od wsi do wsi przejechać a nie napotkać w piki zbrojnych wieśniaków, na mocy poleceń cyrkularnych żądających legitymacyi ze strony podróżnego. Gdzież nas podobne środki doprowadzić mogą? Ale cóż to znaczy dla panów ministrów Austriackich? Alboż im chodziło kiedy o szczęście nasze, o byt nasz dobry, o materialny i moralny postęp naszej prowincyi? Pobierać jak największe podatki dziś, jutro, póki można, otóż i cały ich polityczny katechizm. Gdy my się dopominamy o prawo, oni jak Cezar za rękęję szabli chwytają, i gdyby chcieli szczerze swoje względem nas uczucia objawić, powiedzieliby o nas co niegdyś o Irlandyi Cromwell: że największym byłoby dla nich szczęściem gdyby wszystkie Galicyjskie dwory na kilka tylko godzin fale morskie przykryły. Ale na szczęście p. Stadion niema jeszcze władzy nad żywiołami. Dwory polskie jak stały, tak i stać będą, a duch tam żyjący i tam niezamrze i owionie prędzej czy później całą galicyjską ziemię, i da Bóg wszystkie wielkie projekta obali.

N. 7208 D. G. R. A.

W skutek odezwy Komisji Gubernialnej z d. 23 b. m. N. 1246, Rada Administracyjna podaje do powszechnej wiadomości, iż Wysokie ministerjum spraw wewnętrznych, reskryptem swym z dnia 21 Grudnia r. b. względem emigrantów i zbiegów rosyjsko - polskich rozporządziło co następuje:

1. Ci emigranci, którzy w skutek kapitulacyi Lwowskiej i zbiegi rosyjsko - polscy bez dowodów utrzymania przybyli, w interesie zaś publicznej spo-

kojności i porządku Galicją i państwo Austriackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży koszta posiadają — mają być opatrzeni passportami, przyczem im protokularnie oświadczyć należy, że jeżeliby znowu do Galicji lub okręgu Krakowskiego powrócili, do swój ojczyzny, albo do miejsca urodzenia odstawieni zostaną.

2. Ci emigranci rosyjsko - polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą za łaskę uważać, że rząd staranie obejmuje ich do Ameryki przewieść i koszta ztąd wypływające opędzić, gdyż ci, ponieważ kraje pruskie i niemieckie przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do krajów rosyjskich lub też przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą — a rząd stara się o ich przewiezienie, jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z zobowiązania się jakiegos.

3. Ci zaś emigranci rosyjsko - polscy zbiegi, którzy niepomni na to że w kraju tolerowani byli i na ludzkie obchodzenie się z nimi w skutek kapitulacyi Lwowskiej doznane, w niegodziwości tak dalece posunęli się, iż weszli w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarskiemu, skoro tylko ujęci zostaną, władzom rosyjskim wydaniem być mają — jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny pociągnięci nie będą.

Kraków d. 27 Grudnia 1848 r.

Prezes, P. Michałowski.
Sekr. Jlny, Wasilewski.

Dnia 22 b. m. jadąc przez cyrkuł Tarnowski, między miasteczkami Gromnikiem a Tuchowem, zatrzymany zostałem we wsi Chojniku tuż przy karczmie na moście przez chłopa, uzbrojonego w kij okuty w kształcie piki. Tenże w imieniu cyrkułu Tarnowskiego zażądał odemnie legitymacyi, po okazaniu której nic dalej nie mówiąc, wskoczył szybko na wóz a zapytany przezemnie czego tam szukał odpowiedział: „Niechaj to panu nic nie wadzi, ja tu szukam tego co nam cyrkuł kazał.“ Rzetelność tego wypadku może każdego czasu potwierdzić przysięgą niżej podpisany, wraz z woźnicą który go do Tarnowa odwoził.

Zdarzenie to, mam sobie za święty obowiązek ogłosić w pismach publicznych, aby rząd i naszych wysłanników na sejm w Kromieryżu obznać z nadużyciami jakie w niektórych okolicach znachodzić się dają, a które w państwie konstytucyjnym, gdzie wolność osobista jest prawem zaręczoną, miejsca mieć niepowinny.

Kraków dnia 23 Grudnia 1848 roku.

Tadeusz Muczkowski.

Redakcyja *Gazety powszechnej* rozesłała następujące zawiadomienie:

W skutek rozporządzenia c. k. galicyjskiego prezydium generalnej komendy, do L. 484 (bez datum) publikacya Numeru 53 *Gazety powszechnej* wstrzymana, i dalsze jej wydawanie podczas stanu oblężenia wzbronionem zostało. Oświadczamy więc ni-

niejszém, wszystkim szanownym obywatelom, mającym zamiar prenumerowania na *Gazetę powszechną*, iż na przyszły kwartał żadnej prenumeraty, czy to wprost do bióra Redakcyi nadesłanej, czy w c. k. urzędzie pocztowym złożonej, przyjmować nie możemy.

Spodziewamy się, iż szanowna publiczność krajowa wczas jeszcze zawiadomiona, uniknie niepotrzebnego zachodu w przesyłaniu prenumeraty, i zachowa razem życzliwe swoje względy do czasu, w którym Redakcyja będzie mogła wrócić do obowiązków przyjętej służby krajowej. Lwów 22 Grudnia 1848. *Eugeniusz Chrzastowski*, Redaktor i wydawca *Gazety powszechnej*.

SZREM 18 Grudnia. Przed kilku dniami przywieziono tu wieczorem pod eskortą, więźnia politycznego Feliksa Kwileckiego. Służył on podobno dawniej w wojsku moskiewskiem i był oficerem, opuścił potajemnie szeregi i przybył do księstwa, by służyć w powstaniu, walczył w potrzebach Miłosławskiej, Sokołowskiej i Wrzesińskiej, w końcu dzielił los braci w więzieniu z którego jednakże uciec potrafił. Po ogłoszeniu amnestyi wrócił do kraju w nadziei swobodniejszego między ziomkami i w ojczyźnie życia, nie przeczuwając że owa amnestya była tylko łapką na łatwowiernych; pojmany w krótkim czasie miał być podobno eskortowanym do carstwa. Eskorta po drodze wstąpiła posilić się w Szremie, w gościnie Berdychowskiej; nagle powstała w niej głośna zwada, ledwo nie bójka a śród zamieszania znikł przytomnie ze sposobności korzystać umiejący więzień i do tej chwili nieudało się rządowi wysledzić jego pobytu. (Gaz. Pols.)

Austria.

KROMIERYŻ. (Dalszy ciąg posiedzenia Sejmowego z dnia 21 Grudnia.)

Prezydent odczytuje następnie wniosek na piśmie przez Borkowskiego podany który brzmi: „Wysokie Zgrom. Sejmowe uchwała: ministerjum umocowane będzie do zaciągnięcia pożyczki półmilionu, a natomiast wypłatę czynszów od długu państwa za lata 1849, 1850 i 1851 wstrzymać i na pokrycie potrzeb państwa użyć (zadziwienie). Borkowski: muszę nadmienić że dla tego jedynie wnoszę pożyczkę półmilionu, iż według regulaminu nie może być przedstawiany żaden wniosek któryby niszczył wniosek główny (powszechny śmiech). Na zapytanie prezydenta wniosek dostatecznie jest popierany.

Wieser popiera wniosek wydziału z tą różnicą iż zamiast 50, daje ministrom 80 mil. kredytu, żądając jak to w mowie swojej wywodzi, aby Austria stanęła silnie w chwili gdy w Europie tak ważne następują zmiany i dowodzi że przy dobrém zagospodarowaniu, tę pożyczkę łatwo pokryć będzie można. Na końcu odzywa się do deputowanych iż nie robi różnicy pomiędzy prawą i lewą między jedną a drugą narodowością, ale zwraca ich uwagę, że aby ministerjum mogło silnie działać, potrzeba mu nieszczędzić zaufania, a ma on nadzieję że ministerjum program swój wykona jak przyrzekło.

Durbasiewicz: Nie słysząc nawet sprawozdania wydziału skarbowego, mam gotowe pojęcie rzeczy i gotowe wotum, a to jest zupełnie zaprzeczające. Pozwólcie mi wyłożyć do tego powody, z których dwa głównie zajmują mię. 1) cel pożyczki 2) prawo do żądania takowej. Co do 1go nie chcę bynajmniej w to wchodzić czy pożyczka jest potrzebna, czyli jej cel jest politycznie dobry, czy potrzebuje potwierdzenia czy nie; nie chcę nawet pytać czyli wojna w Węgrzech jest potrzebna lub nie, czy jej można uniknąć albo też nie. Sąd o tém pozostawiając innym którzy się lepiej na tém rozumieją, nie mogę nie nadmienić, że kiedy cały naród za broń chwycił, godziłoby się badać czyli ten naród ma jaką za sobą słuszość i czyli dla przywrócenia pokoju nie ma już innych środków jak wojenne, gwałtowne i nadzwyczajne finansowe? Ale jak powiedziałem, chcę to pominąć i zaraz do 2go przejść punktu. Ale i tu będę się na przedmiot nie z ogólnego za-

patrywał stanowiska, ale jedynie ze stanowiska kraju który mam zaszczyt tu reprezentować to jest Galicyi. Z obawy aby mi nie czyniono zarzutu że od właściwego odbiegam przedmiotu, na parę minut o cierpliwosć proszę abyście poznali czy to co mówię do rzeczy należy. Jeżeli się czego domaga od kogo jako obowiązku, to musi być do tego jakiś tytuł, jakaś zasada; a pytam się z jakiego tytułu żądają aby i Galicya miała udział w konkurencyi ponoszenia ciężarów tego długu. Mimo wszelkich poszukiwań i rozmyślań nie mogłem nic podobnego wyszukać. Dość spojrzeć na ten biedny, nieszczęśliwy srodze prześladowany kraj, a będzie mię można zrozumieć. Nie zamierzam już zwracać się do owych opłakanych dni przedmarcowych, chciałbym abym o nich pamięć już stracił. Nie, ja zatrzymuję się nad obecnym czasem i pytam raz jeszcze jakim prawem żądają aby Galicya ponosiła wspólnie ogromne tego długu ciężary? Jeżeli za słowa przez kilku wyrzeczonych zapaleńców miasta w gruzy bombardują i palą, jeżeli zamiast wolności narzucają wojenne rządy, jeżeli na cały kraj stan oblężenia rozciągają, jeżeli odbierają wolność stowarzyszeń i wolność druku zawieszają, jeżeli gwardyę narodową w całym prawie kraju rozwiązują, jeżeli nas zniewalają własnych naszych braci, z powodu kilku uwiedzionych którzy się może pomiędzy nimi znajdują, z ojczystej wyganiać ziemi, jeżeli młodzież do wojska oddają; jeżeli jedną klasę ludu przeciwko drugiej podburzają; jeżeli powstanie chłopskie jak miecz Damoklesa nad naszymi zawieszają głowami, jeżeli pozwalają wojsku spokojnie rabować miasta i niewinnych ludzi napastować, jeżeli to wszystko teraz się dzieje; — to za to mamy jeszcze pieniądze dawać? za to mamy jeszcze wotować miliony? — to więcej niżeli okrucieństwo! Serce się moje zakrwawia kiedy patrzę na cierpienia mojej ojczyzny, i pytam, jakim prawem mogą przypuścić abyśmy wspierali rząd, kiedy cesarskich przyrzeczeń niedotrzymano, kiedy odświeżają na nowo dawne niezasklepiene jeszcze rany. Muszę powiedzieć otwarcie, że dopóki tym sposobem z nami postępować będą, nie będziem żadnych mieć do Austrii sympatyj (sykanie). I niechaj tysiące lat ścisłego połączenia przeminą, przy takich stosunkach nie będzie nigdy przyjaźni. Muszę się zatem wszelkiej pożyczce opierać. Kiedy w Sierpniu ministerjum umocowane było do zaciągnięcia pożyczki 20 milionów głosowałem za kredytem, również głosowałem na przyzwolenie podatków 1go półrocza 1849. Ale teraz już więcej nie mogę; i jeżeli tak się będą z nami obchodzić, to niechaj za złe nam niebiorą, jeżeli wyznajemy, że żadnej do rządu nie mamy ufności. Chciałem również przedłożyć wniosek przeciw przyzwoleniu kredytu, ale m zaniechał tego bom wiedział, że nie przejdzie. Wiem dobrze że opór mój bez silny; ale nie mniej czuję się do tego obowiązany przed moimi wyborcami, przed krajem moim; bo nie wiem czy jest jaki biedniejszy kraj jak Galicya, i jakżeby mógł ogrom jego ciężarów powiększać. Piękne da się ludom pojęcie sejmum ustawodawczego, kiedy pierwszym owocem pracy jego będzie nowy ciężar 100 milionów długu. Niechaj Izba kiedy tego chce, przyzwala — my umywamy ręce.

Dep. Szkoda w długiej i rozwleczonj mowie, na którą mało kto zwraca uwagę dowodzi potrzeby wojny i znacznych wydatków dla utrzymania państwa, a cała prawie mowa zwrócona jest przeciw Niemcom, Węgom i wszystkim nieprzyjaciołom potężnej Austrii, przeplatana pochwałami Jellaczycza i jego wielkich zamiarów. Wreszcie kończy słowami: „Wotuję w imieniu moich współobywateli za nieograniczonem przyzwoleniem na 80 milionów.“

Biliński: Owe 80 milionów mają dwojakie przeznaczenie, pokryć deficyt i dopomódz chwiejącemu się bankowi. Deficyt na 1849 wynosi 50,000,000, a cały dochód państwa 101,000,000; z tego same procenta i nadzwyczajne wydatki liczą się na 111,000,000, a zatem li te dwie rubryki przewyższają dochody o

10,000,000, tak że resztę wydatków długami tylko pokrywać można, a do tego dodać jeszcze należy wojnę i same długi. Gdyby nawet dochody 111,000,000 wynosiły, zrównoważyłyby się dopiero wydatki z dochodami nie licząc procentów długu krajowego, na pokrycie których potrzeba się znów zadłużyć i to corocznie 52,000,000; zatem procenta od długów długami płacić. W budżecie stoi wzmianka 34½ mil. jako kosztu uzbrojenia tak w ogólnym celu jak i przeciw Węgom. Uzbrojenia w celu ogólnym są zawsze niebezpieczne, zaś co do Węgrów, będę się na tę kwestyę ze stanowiska tylko użytkowego zapatrywał. Przypominam sobie, że gdy wotowano 20 mil. zwracano uwagę na ukończenie wojny włoskiej i różne rokowano sobie z tego nadzieje. Ujarmienie Włoch było dziełem wojska. I jakież ulgi przyniosło to dla państwa? Zasoby tameczne nie wystarczają na pokrycie wydatków, gdyż chwycono się tam kroków jakich się dopuszczają jedynie w krajach nieprzyjacielskich, to jest kontrybucyi, a przeciw Włochy bogatsze aniżeli Węgry. Zyska się kraj gotowy każdej chwili do powstania i który nam masę papierowych wniesie pieniędzy. Lepiej zatem, kiedy armia korzyści osiągnęła niejakie, dążyć do zawarcia pokoju. Najgorszy pokój lepszy jest aniżeli wojna, osobliwie teraz, gdzie przyjdzie może w innej walczyć stronie. Im bardziej się powiększą długi, tém trudniej będzie zrównoważyć wydatki z dochodami. Dziś czas pomyśleć o oszczędności, budżet jeszcze nie potwierdzony, zatem od niego rozpocząć. Jako deputowany Galicyi nie mogę tém mniej za kredytem wotować, im bardziej czuję krzywdy temu krajowi wyrządzane. Nie mówię tu już o politycznych zawadach, ale o czysto materyalnych, zwrócę np. uwagę waszą na koleje żelazne, które zupełnie Galicyą ominęły. Ten kraj najwięcej ponosi, bo nawet długi powstałe jeszcze wtedy, gdy Galicya do Austrii nie należała. Trzeba istotnie wierzyć że rządowi nic na Galicyi nie zależy. Wszyscy więc deputowani tamtejsi, będą przeciw kredytowi głosować, a jeżeli niektórzy wotować będą za nim, to chyba ci co pod wpływem rządu zostają, albo którzy jeszcze nie są politycznie dojrzałi. (wołanie: do porządku).

Prezydent woła mówcę do porządku.

Brestel protestuje przeciw wezwaniu temu. Biliński usprawiedliwia się jak to mniemał.

Jonak wchodzi na mównicę i mówi za przyzwoleniem 80 milionów.

W ogóle wszyscy mówcy za kredytem, nie celowali wymową.

Dzienniki w duchu Austriacko-Słowiańskim przyznają im nawet nudność i brak praktycznej strony, lubo samejże rzeczy sprzyjają.

Po mowie Jonaka nastąpiła przerwa godzinna, poczem Langie miał głos:

Nie będę powtarzał, co poprzednicy moi już roztrząsali, — chcę tylko kilka dotknąć szczegółów, które oni pominęli, a które mi się nadto ważnemi być zdają, aby mi je przemilczeć wolno było; — przede wszystkim zaś chcę stanąć w obronie zasady, bo nie obojętną zdaje mi się rzeczą, właśnie w chwili, gdy nam niebawem do najważniejszych przyjdzie zabrać się czynności, wykazać właściwe, jedynie godne stanowisko, jakiesmy zająć i utrzymać powinni.

Nie uszło zapewne haczości waszj panowie, że nasz wydział skarbowy, przychylenie swoje do żądanej przez ministra pożyczki, w przedłożonej nam relacyi swojej głównie, ba wyłącznie na *zaspokajającej odpowiedzi* opiera, jaką od ministrów na dwa polityczne uzyskał zapytania, do których przedłożenia zniewolonym się być osądził.

Nie będę ja uwagi waszj zatrzymywał nad rozbiowaniem tej zapewne bardzo przykrj zagadki, jakim sposobem przyjść do tego mogło, że trzeci za ledwie tydzień mija, odkąd odpowiedzialni doradcy korony względem zamierzonej polityki swojej, nieobłudne (jak się wyrażali), szczere, zaufania wymagające złożyli nam oświadczenie, — a dziś tak szybko chwila niedowierzania się wślizła, iż się wy-

działowi naszemu nieodzowną zdało potrzebą, na nowo już to wyjaśnić od ministrów, już to znów nieobłudnych żądać od nich oświadczeń? Nawiasem też tylko pomnę, że szanownym kolegom w wydziale skarbowym tej prostoduszności serdecznie zazdroścę. z jaką na uzyskaną poprzestali odpowiedzi zowiąc ją „zaspokajającą“ — nie będą rozbierał tych aczkolwiek bardzo niepokojących mnie zjawisk, już i dla tego, iżbym nie chciał zasłużyć na zarzut, jakoby spokojność i trzeźwość rozprawy w sprawie pieniężnej tak nieodzownie potrzebną w jakikolwiek sposób rozdrażniał albo zakłócał; ależ niepodobna mi żywego utłumić żalu i boleści, że wydział sejmowy konstytucyjny w oczywistym kłopotcie o uzasadnienie powolności swojej w przyzwoleniu żądanej pożyczki, — tak płonnego, tak ubliżającego nam chwycić się mógł środka, iż do ministeryalnego Delfi pielgrzymował, — i w postanowieniu swoim poległ na jego, oczywiście dla prawowiernych zawsze pomyślniej wyroczni!

Daleką mi zawsze będzie chęćka niegodnych przyćmów, dalekim zaroiar tykania osobistości, — ależ stanowczo powstawać zawsze będę przeciw wprowadzaniu zgubnej praktyki, ażeby władza wykonawcza w jakikolwiek sposób wpływała na uchwały sejmu, ażeby do jedynych podstaw: *przekonania i sumiennosci*, na których postanowienia posłów ludu polegać powinny, — zdradliwą swoich gdyby nawet najszczerzych *przyrzeczeń*, przystawiać mogła podpórkę!

Niezapoznając ja bynajmniej najlepszej chęci, która szanownych kolegów naszych w wydziale skarbu do kroku tego spowodowała, — pojmuję, a nawet szczerze podzielam ich uzasadnioną obawę, ażeby rozliczne wydarzenia tak groźnie zachmurzonej obecności naszej, nie wpłynęły na uszczuplenie swobód i praw ludu; — ależ panowie! uspokojenia i pociechy nie pójdę szukać u radców korony, nie pójdę do ich wyroczni, — lecz do jedynie pewnej, nie obłudnej *wyroczni dziejów*; a owóż w tej wielkiej, otwartej księdze losów narodów, czytam spiżowemi znakami ku nauce i przestrodze wyrzuta zasadę: „*Władza ujmuje ludom ile może, daje tyle, ile musi!*“

Ta prawda moi panowie jest jedyną gwiazdą przewodniczką, za której światłem jako posłowie ludu nieomylnie kroczyć musimy, jeżeli do celu zdążyć, a wróciwszy do domu, w obec milionów którzy nam losy swoje powierzyli, z pogodnym, otwartym stanąć chcemy czołem, jakim tylko przekonanie uczciwie spełnionej powinności obywatelskiej jaśnieć zdoła.

Nie ludźmy się, — najszcześniejsze nawet życie w państwach konstytucyjnych nie jest nigdy czem innym, jak tylko ustawiczną, spokojną walką, niezmiennie a *obustronnie* ku temu dążącą, ażeby słabe stanowisko przeciwnika zająć, z własnego, gdy go utrzymać nie można, *wczesnie* ustąpić, byleby do stanowczego nie przypuścić starcia; — a gdy uniknięcie onego niepodobnym się staje, rychło i zgrabnie szukać zbawienia w niedawno wynalezionem *pojednaniu!*

Zachowajmy tedy panowie to przekonanie, że doradcy korony w pełnieniu *swoich* obowiązków, nigdy nie zdołają utrzymać stanowiska podkopanego już duchem czasu i dojrzałością ludów; ale że też żadnego pewnie zająć nieomieszkają, którego zajęcie ułatwi im nasza słabość, opieszałość, a choćby nawet tylko nieogłędna ufność! Postępujmyż podobnie, i *nasze* obowiązki tym samym sprawujmy sposobem; — przedewszystkiem zaś czujnie, ogłędnie, zazdrośnie a z powagą stojmy na straży praw i swobód ludu, naszej powierzonych pieczy, a możemy być pewni, że tym sposobem zdołamy zachować stosunek wzajemnego poważania, — że nie będziemy potrzebowali tedy i owędy nachylać ucha, i nigdy nie dopuścimy się też nieostrożności, ażebyśmy mieli tam objawiać słabość i powątpiewanie, gdzie właśnie siłę i pewność wtędyby nawet okazywać należało, gdybyśmy jej istotnie nie mieli.

Po tych uwagach zrozumiecie panowie, dla cze-

go pragnę, ażeby ze sprawozdania naszego wydziału skarbowego wymazano uzasadnienie: „*Pozwólmy na pożyczkę milionów, bo ministrowie zapewnili nas, że uznanie praw ludów korona policzyć raczy między powinności swoje, że tylko im trzeba zbadać życzenia ludów i pojedynczych szczepów, aby je uwzględnić!*“ — zrozumiecie, dla czego bym pragnął, ażebyście przy stanowieniu uchwały względem pożyczki — jakkolwiek wypadnie — na te zapewnienia wcale niezważali.

Możecie mi wprawdzie zarzucić: ha, jak to uzasadnienie z relacji wydziału wymażemy, to zdanie jego zostanie bez wszelkiego poparcia? — Na to wam odpowiem: Niestety, tak jest; — ależ panowie, czy wydział skarbowy może nam, czy my ludom naszym możemy powiedzieć: Musieliśmy pozwolić na pożyczkę bez uzasadnienia jej potrzeby, bo uzasadnienie takie było niemożliwe? O, nie! mości panowie, — uzasadnienie było możliwe, jest *jeszcze* możliwe, ale wydziałowi skarbowemu upojonemu *zaspokajającym* *zapewnieniem* zdawało się, że wszelkie udowodnienie potrzeby pożyczki już się stało zbyt czynnem.

Ja niepodzielałam tego zdania; mnie się zdaje, że pożyczka może być skutkiem potrzeby, a gdy u nas mianowicie pożyczkami jak wiadomo nie najlepiej gospodarowano, — to też u nas szczególnie musiałaby ta potrzeba być bardzo wielką, bardzo ważną, — a że taką jest, trzeba by oczywiście udowodnić, i bardzo jasno, namacalnie udowodnić. Dowód ten stawiliby tylko można dokładnym roztrząśnieniem budżetu, który nam minister przedłożył, tudzież sprawdzeniem twierdzenia, że na pokrycie rzeczywistych potrzeb państwa niestarczą ani istniejące, ani zaprowadzić się mające podatki, — że wreszcie uchylenie podatków niesprawiedliwych, lud nadzwyczajnie obciążających, a przeto rzadko regularnie pobieranych, nie zdoła upewnić dochodów wykazanych.

To przekonanie, że przed złożeniem tych jedynie prawdziwych dowodów — ani *za* ani *przeciw* potrzebie pożyczki rozprawiać niepodobna, — a przeto też z sumiennym przekonaniem na zaciąganie żądanej pożyczki głosować nie mogę; spowodowało mnie do złożenia na stole izby wniosku następującego: Sejm uchwała:

1) Budżet potrzeb państwa na rok 1849 przekazać wydziałowi skarbu do wszechstronnego roztrząśnienia i rychłego sprawozdania.

2) Ministeryum skarbu wezwać do przedłożenia izbie wniosku odpowiednich duchowi czasu reform podatków, a zaś ministeryum handlu do przedłożenia izbie podobnego wniosku do właściwych zmian w systemacie cłowym.

3) Rozprawy względem przyzwolenia żądanej na pokrycie ubytku w dochodach państwa za rok 1849 pożyczki 80 milionów, *odroczyć* aż do zupełnego załatwienia obu poprzednich uchwał.

Nie widzę potrzeby rozwodzenia się nad koniecznością tak upragnionych zmian w podatkach, bo w ciągu rozpraw naszych wrześniowych, gdy szło o przyzwolenie podatków na pierwsze półrocze 1849 wielu szanownych posłów nagłą tę potrzebę bardzo dowodnie wyjaśniło, — a że przedłożenie tych wniosków jest już teraz możliwym, ztąd się domyślam, że pan minister skarbu ilość spodziewanego z różnych przeobrażeń, tudzież z zapowiedzianych nowych podatków przybytku w dochodach z taką liczebną dokładnością w ostatniej mowie swojej wykazał, iż niepodobna wątpić, że właściwe, tym obliczeniom za podstawę służące wnioski, zupełnie muszą być wypracowane i do przedłożenia onych izbie wygotowane, sądzę przeto, że życzenie moje, aby pan minister wnioski te jak najrychlej, a jeżeli być może — już w ciągu przyszłego miesiąca, podał pod obrady izby, — będzie tylko wyrazem zgodnej woli wysokiego zgromadzenia. (Okłaski z lewej).

(d. c. n.)

Dalmacya. Ban i Gubr. Dalmacyi następująca wydał do mieszkańców tego królestwa odezwę:

„J. C. K. M. nasz najlaskawszy Cesarz Franciszek Józef zamianował mnie cywilnym i wojennym gubernatorem Dalmacyi.

„Z radością witam was moi poczciwi i waleczni Dalmaci; z uciechą widzę w osobie mojej węzeł narodowego braterstwa na nowo spleciony, który z połączoną starannością będzie zdolny strzedz na wolnej drodze konstytucyjnej najważniejsze interesa wszystkich członków jednego szczepu.

„Znajdziecie we mnie obrońcę waszych praw i waszego powodzenia i silną zapórę owego złe myślącego wpływu, któryby zamierzał szczęście i spokojność kraju waszego zawichrznać i najlaskawiej przez J. C. K. M. nadane wolne instytucje ograniczać.

„Wspólnie z reprezentantami ludu będę w zupełności szanował równe uprawnienie na zasadzie konstytucyjnej narodowości i wyznań, i z całym usiłowaniem oddam się moralnym, gospodarczym i handlowym potrzebom mieszkańców.

„Mam nadzieję, że przez powolne urzeczywistnianie środków przedsiębrać się mających na drodze konstytucyjnej w administracji, będę mógł sprowadzić dla kraju piękniejszą i obszerniejszą przyszłość, i liczę przy tém z zupełnym zaufaniem na pilną i jak najwzględniejszą pomoc dobrze myślących patriotów, a osobliwie wolno wybranych reprezentantów gmin i całego kraju.

„Długie lata żyjąc pomiędzy Wami, znam, cenię i kocham was i za wielkie poczytuję sobie szczęście, dla waszego dobra z całym działaniem poświęceniem.

„Jak tylko mi ważne obecne misye moje dozwolą, spodziewam się przybyć pomiędzy was, sam waszych słuchać życzeń i nieskończenie cieszyć się będę, abym takowe o ile w mocy mojej i o ile od wpływu mego to zależeć może, zaspokoić był w stanie.

„Tymczasem przyjmijcie moje przyjacielskie, braterskie pozdrowienie, które wam z całego serca przesyłam. — Wiedeń 10 Grudnia 1848.

Jellaczytz mp.

feldmar. por. ban i gubernator.

Siedmiogród. HERMANSTADT 6 Grudnia. Według urzędowych wiadomości spalono w Marienburgu 135 dworów wraz z stodołami. Szeklerowie spustoszyli wszystkie budynki Niemców i zrabowali je do szczeru.

Na mocy proklamacyi feld. por. Puchnera, Siedmiogród ogłoszony został 19 Grudnia w stanie oblężenia. Wszystkie kassy państwa były zasekwestrowane i obsadzone podwójnymi strażami wojska i gwardyi narodowej. Jak dalece nienawiść rasowa doszła, następujący może sprawdzić dowód: Dnia 12 Grudnia Węgrzy schwytali Wołoskiego popa Sandora, obcięli mu obie ręce i powiesili go.

Niemcy.

FRANKFURT NAD MENEM 20 Grudnia. (Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.) Rozprawy nad konstytucją postępują z nadzwyczajną szybkością, zdaje się bowiem że przed jej stanowczym przyjęciem żadne układy z Austrią rozpocząć się nie mogą. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęto następujące §§. § 35. W posiadaniu gruntu leży prawo polowania dla właściciela na własnej ziemi. Prawo polowania na obcym gruncie, służebności, pańszczyzny i inne obowiązki w celu polowania, zniesione są bez wynagrodzenia. Okupione tylko bydlę może prawo do polowania które nabyte zostało przez kontrakt z właścicielem zawarty. Sposób okupu zostawia się prawodawstwu państw pojedynczych, równie jak ograniczenie dla publicznego bezpieczeństwa i użytku prawa polowania. Prawo polowania na obcym gruncie niemoże być na przyszłość jako prawo gruntowe przyjmowane. § 36 po dość długiej dyskusyi przyjęty w następnej formie: familijne fideicommissa będą zniesione. Sposób i warunki zniesienia oznaczy prawo w każdym państwie pojedynczym. Co się tyczy fideikommissów familijnych panujących książęcych domów, przepisy prawodawstw

krajowych zatrzymują się. § 37. Wszelkie stosunki lenne są zniesione. Bliższe w tym względzie przepisy wydadzą prawodawstwa krajów pojedynczych. § 38. Kara konfiskaty nie może mieć miejsca. Artykuł IX. § 39. Wszelkie sądownictwo należy się państwu. Żadne sądy patrymonialne istnieć nie mogą. § 40. Władza sądownicza wykonywana jest niepodległe przez trybunały; sądownictwo gabinetowe i ministeryalne dozwolone być nie może. Nikt nie może być wyjęty z pod sądu swojego prawnego sędziego. § 41. Niemoże być żadnego uprzywilejowanego trybunału czy to przez wzgląd na osoby czy na majątki. Sądownictwo wojskowe ograniczy się na roztrząsaniu zbrodni i występów wojskowych i przekroczeń dotyczących karności wojskowej. § 42. Żaden sędzia niemoże być od urzędu oddalony, na stopniu lub pensji skarany, bez poprzedniego wyroku. Zawieszenie może być tylko skutkiem postanowienia sądowego. Żaden sędzia bez własnego zezwolenia lub bez sądowego wyroku w rachach i formie prawa oznaczonej, niemoże być na inne miejsce przeniesiony lub kwieskowany. § 43. Procedura sądowa będzie publiczna i ustna. Prawo w interesie publicznej moralności stanowi wyjątki względem jawności procedury. § 44. W sprawach karnych przyjmuje się forma oskarżenia. W każdej ważniejszej sprawie i we wszystkich processach politycznych rozstrzygać będą przysięgli. § 45. W sprawach wymagających specjalnych znajomości, wyroki wydawane będą przez w sztuce biegłych wybranych przez osoby do interessowanego rzemiosła należące lub przynajmniej za ich poradą. § 46. Sądownictwo i administracja będą rozdzielone. W sporach co do kompetencji między trybunałami a władzami administracyjnymi, w każdym pojedynczym państwie rozstrzyga wyznaczony na cel ten trybunał. § 47. Sądy administracyjne ustają; wszystkie przekroczenia prawa sądzone są przez trybunały. Polityka niema żadnej sądowej władzy. § 48. Wyroki niemieckich trybunałów są prawomocne i wykonalne we wszystkich niemieckich krajach. Bliższe szczegóły przepisze ogólne prawo państwa Niemieckiego.

Koszta na utrzymanie Zgromadzenia Niemieckiego i władzy centralnej i od d. 1 Września do 31 Grudnia b. r. wynoszą 10,483,766 Zlr. 59 xr. Wyznać należy że na utrzymanie miernych aktorów nudną grających komedią to trochę za wiele.

FRANKFURT NAD MENEM 20 Grudnia. Rozprawy nad nowym ministeryalnym programem, nierozpoczną się tak spieszenie jak się to pierwotnie zdawało. Stronnictwo Austriackie w połączeniu z deputowanymi Bawarskimi mogłoby wprowadzić obalić ministerium Gagerna, dla ważności jednak następstw podobnego kroku, niechce nic przedsięwziąć bez poprzedniego porozumienia się z Ołomuńcem, i w tym celu wysłany jest Schmerling. Dopiero za jego powrotem, to jest w pierwszych dniach Stycznia przyszłego roku, Zgromadzenie narodowe zajmie się rozprawami o stosunkach władzy centralnej z Austrią.

MONACHIUM 20 Grudnia. Stosunek południowych Niemiec do władzy centralnej w Frankfurcie, coraz nieprzyjemniejszą przybiera postać. Pan Lerchenfeld minister Bawarski od wypadków Marcowych, gorliwy popieracz jedności niemieckiej, w skutek intryg kamarylli zmuszony był podać się do dymisji. *Dziennik pocztowy* podając tę wiadomość temi kończy słowy: od dnia dymisji p. Lerchenfelda Bawaryja przestała być niemiecką.

SIGMARINGEN 19 Grudnia. Niewątpliwą jest dziś rzeczą, że panujący książę postanowił zrzec się władzy na korzyść Pruss jeśli na to Zgromadzenie ludowe mające być wkrótce zwołanem, zezwoli. Projekt układów z W. ks. Badeńskiem lub królestwem Wirtembergskiem stanowczo odrzucony.

Francya.

PARYŻ 22 Grudnia. Obiega tu pogłoska, która coraz większej nabiera pewności, że P. Odilon-Bar-

rot będzie podany jako pierwszy kandydat na Wiceprezydenta Rzeczypospolitej. Na giełdzie zaś rozchodzi się wieść, że na liście kandydatów do wiceprezydentury są pp. Cavaignac, Lamartine i Dufaure.

P. Drouyn de Lhuys objawszy ministerstwo spraw zagranicznych, rozesał cyrkularz do zagranicznych ambassadorów rezydujących w Paryżu, określający dość jasno politykę, której nowy gabinet zamysła się trzymać w zewnętrznych stosunkach: „Zewnętrzna polityka rządu Rzeczypospolitej, mówi p. minister, jest polityką pokoju i bratniego zespolenia narodów.“

Kwestya, mało ważna ze swój natury, powszechnie dzisiaj zajmuje umysły. Chcemy mówić o podaniu ręki p. Cavaignacowi przez Ludwika Napoleona na końcu posiedzenia 20 Grudnia. Jedni chwala nad miarę szlachetność nowego Prezydenta, drudzy znów zbytecznie potępiają żołnierską sztywność Cavaignaca. Rzeczywiście zaś ten ostatni nie spodziewał się owego aktu salonowej grzeczności ze strony p. Bonapartego, dla tego w pomieszeniu swém zaledwie zdążył powstać na pół i podaną sobie rękę dotknąć końcami swych palców.

W dzień instalacji Prezydenta Rzeczypospolitej, mnóstwo ubogich i potrzebujących znaczne otrzymało wsparcie.

Jutro odbędzie się w Paryżu wielki przegląd wojska na bulwarach położonych między kolumną Vendôme i Łukiem tryumfalnym. Prezydent Rzeczypospolitej z licznym gronem oficerów sztabu, ministrów i deputacyi Zgromadzenia narodowego, stać będzie przed Łukiem tryumfalnym, a wojsko, gwardya narodowa i gwardya ruchoma będą przed nim defilować. Mówią prócz tego, że prezydent ma wydać wielką ucztę dla miasta Paryża. Najął on już w wielkiej operze lożę dawniej przez księcia Orleańskiego zajmowaną i przyrzeka urządzić dla ludu wielką uroczystość z bezpłatnymi widowiskami. W ogóle powszechna radość panuje w stolicy Francyi, kupcy mają nadzieję, że handel na nowo się ożywi, wyrobnicy, że fabryki po rewolucyi Lutego zamknięte teraz się otworzą, że dla każdego znajdzie się praca i zarobek.

Wszystkie dzienniki gubią się w domysłach co do stanowiska, jakie zajmą w nowej administracji panowie Thiers, Molé i Bugeaud. Nie ulega wątpliwości, że mimo wielkiego szacunku jaki ma dla tych panów nowy prezydent, nie chciał wszakże, żeby oni otwarcie występowali jako jego doradcy; dla tego żadnemu z nich nie ofiarował ministerstwa. Coraz więcej jednak skłania się ku p. Thiers tak, że niezadługo może przyjdzie do zmiany ministerstwa.

W Zgromadzeniu Narodowym ogólna daje się dostrzegać apatya, wszyscy przeczuwają jego bliskie rozwiązanie, jakoż na początku miesiąca Marca mają się odbyć wybory członków nowego Zgromadzenia.

Na Wtorek spodziewają się zwawiej dyskusji, członkowie środka którzy od dzisiaj przechodzą do opozycji, zamierzają rzucić kwestyę, któraby zmusiła ministerium do jasnego określenia zasady, jaką w swém postępowaniu przyjąć zamierza.

Włochy.

Dzienniki Rzymskie z 13 Grudnia zamieszczają adres klubów demokratycznych z Forli, Bolonii, Ankony, Peruzy i Terni wieszujące obydwom Izdom prawodawczym ich energii i patriotyzmu. W ogóle jednak zdaje się, że prowincye niechętnie przystępują do ruchu stolicy. — Wszystkie stronnictwa domagają się jednozgodnie bezwłocznego zwołania Narodowego Zgromadzenia. Rzeczywista władza jest dzisiaj w Rzymie w rękach p. Canino Bonaparte, trybuna ludu, który jest w otwartej walce z ministerium; lada chwila przyjdzie do stanowczego starcia.

P. Corcelles wróci niezadługo do Paryża i przedstawi zgromadzeniu sprawozdanie ze swojej misji. Jego Świątobliwość nie opuściła jeszcze Gaëty i bezzasadną zdaje się pogłoska o zamierzonej przez nią podróży do Francyi. Panowie Zucchi i Bevilacqua

podobno już przybyli do Gaëty, ażeby otrzymać ustne rozkazy Papieża. Monsignor Roberto ogłosił w dziennikach, że przyjmuje przyslaną mu przez Papieża nominacją na członka rządzącej komisji. Kardynał Castracane pragnie zostać jej prezesem, wypada jeszcze zamianować dwóch członków na miejsce pp. książąt Barberini i Roviano, którzy nie chcieli się podjąć poruczonych im przez Ojca Świętego obowiązków.

Mówią, że Papież następujące położył warunki swego powrotu do Rzymu:

- Uznanie mianowanej przezeń komisji;
- Podanie się do dymisji ministrów;
- Rozwiązanie i reorganizacja gwardyi obywatelskiej;
- Chwilowe zawieszenie wolności druku.

Mimo ciężkich prób, przez które Papież przechodzi, zdrowie jego jest ciągle w dobrym stanie. Niedawno zwiadał trzy parostaki wojenne: francuzki, hiszpański i neapolitański. Królewska rodzina z Neapolu codziennie prawie odwiedza Ojca Świętego, kardynałowie i pełnomocnicy dworów zagranicznych, na wyścigi składają mu swoje hołdy.

Przyjmował również Papież radę stanu Królestwa Neapolitańskiego, w odpowiedzi swój oświadczył jej, że z radością widzi przed sobą pierwszych urzędników tego państwa, które jedno z całych Włoch przedstawia przykład porządku i prawności.

Dziennik *Alba* zamieszcza list Ojca Świętego do hrabiego Spaur, konsula bawarskiego, dziękujący mu za pomoc, której od niego doznał w czasie wyjazdu z Rzymu, i mianujący go kawalerem wielkiego krzyża Piusa.

ROZMAITOŚCI.

WSPOMNIENIE

o **JÓZEFIE MARCHOCKIM**

b. Pułkowniku Wojsk Polskich.

Józef Marchocki urodził się dnia 11 Marca 1779 roku w mieście Sennie Powiecie Radomskim. Zaciągnął się dnia 12 Grudnia 1795 r. w 17^{ym} roku swego życia do wojska Duńskiego, do piechoty pułku Zelandzkiego, jako kadet. Przechodząc przez wszystkie stopnie, mianowany został kapitanem. Odbył jako oficer duński kampanije 1801 r. na flocie przeciw Anglikom. Znajdował się w bitwie 1801 r. pod Kopenhagą, gdzie ranny został w rękę. Dnia 14 Lipca 1809 umieszczony w wojsku Księstwa Warszawskiego jako kapitan w pułku 12^{ym} ułanów, odbył kampanije 1809 r. w Galicyi Austriackiej; znajdował się w potyczce 1809 r. pod Maryampolem; pod tém miastem ranny został w głowę od postrzału karabinowego. W 1809 r. otrzymał krzyż złoty orderu wojskowego polskiego. Był w bitwach 1812 r. pod Grodnem, Romanowem, Moskwą, Czesykowem, Rożestwem, Wiazmą, Kaługą, Medyną, Berezyną, Smoleńskiem, Mozajskiem. W 1812 r. otrzymał krzyż francuzki legii honorowej. W skutek organizacyi korpusu księcia Józefa Poniatowskiego w Zittau 10 Lipca 1813 r. przeznaczony został do pułku 8^{ego} ułanów. Odbył kampanije 1813 r. w Saksonii. Znajdował się w bataliach 1813 r. pod Gabel, Löbau i Stolpen, gdzie ranny w nogę od kuli z ręcznej broni. Po kapitulacyi Drezna 1813 r. wzięty do niewoli Austriackiej, w której zostawał do roku 1814. Po wyjściu z niewoli 1814 r. z Węgier wrócił do kraju; a w czasie ostatniej reorganizacyi, rozkazem dziennym W. Księcia Naczelnego Wodza z dnia 1/10 Lutego 1815 r. umieszczony został w tymże stopniu w pułku pierwszym strzelców konnych. Walczył w pamiętnej kampanii 1831 r. i opuścił służbę wojskową jako pułkownik. Umarł w Krakowie w dniu 23 Grudnia 1848 r.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIA.

Dziennik Górnio-Szląski pismo poświęcone wskrzeszeniu narodowości polskiej na Szląsku, polityce i zabytkom dziejowym Szląska, wychodzi w Bytomiu w Górnym Szląsku, w formie małego arkusza dwa razy na tydzień; przedpłatę za kwartał rozpoczynający się od 1go Stycznia 1849 r. w ilości 4 Złp. gr. 18, przyjmują wszystkie C. K. Urzęda pocztowe.

JÓZEF MARCHOCKI

b. Pułkownik Wojsk Polsk.

KAWALER ORDERU LEGII HONOROWEJ I KRZYŻA ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Zakończył życie w Krakowie dnia 23 Grudnia 1848 r. o godzinie 4ej popołudniu.

Pogrążona w żalu wdowa wraz z córkami, zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożną publiczność na żałobne nabożeństwo w d. 30 b. m. i r. o godzinie 10 z rana, w kościele OO. Reformatów odbyć się mające.